Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Rok VI. | Nowy Sącz, dnia 21 kwietnia 1934. | Nr. 17.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 5.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu; 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409.090
Telefon Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Spółdzielczość rolnicza

NA TLE NOWEJ USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH.

Trzy główne działy spółdzielczości rolniczej istnieją w Polsce; spółdzielczość kredytowa, wytwórcza i rolniczo handlowa. Każdy dział spełnia ważne zadanie gospodarcze — na podkładzie pewnej głębszej wspólnej idei.

Kasy Stefczyka tępią lichwę na wsi. Podstawowem ich zadaniem jest gromadzenie oszczędności społecznych i udzielanie z tych źródeł pożyczek, potrzebującym gotówki rolnikom, przedewszystkiem na cele wytwórcze. W obecnych ciężkich czasach, zadanie to nie może być w całej pełni wykonane, dlatego Kasy Stefczyka muszą korzystać z pożyczek od instytucyj centralnych. Oszczędności składane w Kasach nie wystarczają, znacznie więcej jest zapotrzebowań na pożyczki, niż wkładów oszczędnościowych. Dobrze prowadzone Kasy mają jednak i dziś sporo wkładów i stopniowo zmniejszają w swoim obrocie udział obcych kapitałów. Przy utrzymaniu wartości złotego i po ustąpieniu kryzysu, praca w tym kierunku rozwijać się będzie planowo, zapewniając wsi naszej najlepsze zużytkowanie oszczędności społecznych.

W dziale spółdzielni wytwórczych pierwsze miejsce zajmują mleczarnie. Gospodarcze ich znaczenie polega na tem, że otwierają one rynki zbytu na nabiał najmniejszym nawet producentom, którzy bez zrzeszenia się nie mogliby zupełnie myśleć o łączności z dużemi rynkami zbytu. Zjednoczenie spółdzielni w związek handlowy otwiera nawet dla tego działu naszej produkcji rynki zagraniczne. — Dziś, kiedy w okresie kryzysu, ceny na masło załamały się, i niektóre mleczarnie walczą z trudnościami, tembardziej potrzeba im sprawnej gospodarki.

Spółdzielnie rolniczo handlowe mają do spełnienia bardzo ważne zadanie gospodarcze, z których najważniejszem jest ujęcie w swoje ręce handlu zbożem. Nad rolnictwem naszem ciąży nadmiernie pośrednictwo handlowe. Dobra spółdzielnia rolniczo - handlowa jest regulatorem cen, w myśl interesów rolniczych. Niestety, w okresie kryzysu wiele spółdzielni z tego działu załamało się. Trzeba będzie odbudować ten ruch nanowo, na lepszych, niż dotąd, podstawach.

Nowa ustawa o spółdzielniach, — wzmacniając znacznie kontrolę nad spółdzielniami, ze strony Związków Rewizyjnych Państwowej Rady Spółdzielczej i miejscowych władz spółdzielni — zachowuje w całej pełni podstawowo społeczne i demokratyczne zasady — prowadzenia każdej spółdzielni. Ustawa zachowuje przedewszystkiem zasadę, że w spółdzielniach każdy członek ma jeden głos bez względu na ilość wniesionych udziałów.

Ważną cechą zrzeszeń spółdzielczych jest to, że łączą się tu naprawdę ludzie i ich praca, a nie ich pieniądze. Gdyby wprowadzić zasadę, że każdy nowy dział daje nowy głos, mielibyśmy przekreślenie spółdzielczości, gdyż każdą spółdzielnię mogliby wówczas opanować posiadacze większych kapitałów. Naprzykład spółdzielnia rolniczo handlowa mogłaby przejść w ręce kilku zamożnych ludzi, którzy chcieliby dorabiać się kosztem ogółu zrzeszonych.

Ustawa dalej zachowuje zasadę, że spółdzielnia jest zrzeszeniem dobrowolnem, a przytem nie stawiającem ograniczeń przybywania nowych członków. — Jedyną przeszkodą do przyjęcia członka spółdzielni może być jego nieuczciwość. Natomiast dostęp solidnego rolnika do spółdzielni będzie umożliwiony, bo tylko przy zachowaniu tego warunku spółdzielczość może spełnić swoje zadania wobec szerszych mas rolniczych.

Spółdzielczość więc, w przeciwstawieniu do spółki akcyjnej, nigdy nie jest zamknięta dla przypływu nowych członków lub nowych udziałów, ma przeto możliwości rozwojowe nieograniczone i może wciągnąć do swej działalności stopniowo członków poprzednio nieuświadomionych co do celowości takiej zbiorowej pracy.

Ma to wielkie znaczenie, zwłaszcza w środowisku wiejskiem, w odniesieniu do spółdzielni rolniczych. Ustawa utrzymuje dalej ograniczenie zysku od wpłaconych udziałów do godziwego oprocentowania kapitału. Spółdzielnia jest zrzeszeniem dla gospodarczych korzyści członków, a nie dla wysokiego oprocentowania udziałów. — Naprzykład spółdzielnia rolniczo-handlowa musiałaby rolnikom mniej płacić za dostarczone zboże lub też drożej brać za towary, gdyby chciała wysoko oprocentować udziały.

Wreszcie nowela do ustawy zachowuje tworzenie w spółdzielniach funduszów niepodzielnych, będących społecznym dorobkiem zrzeszonych. — Szczególnie ważnem w odniesieniu do spółdzielni rolniczych jest wprowadzenie przez nowele zasady większej odpowiedzialności za wykonanie swoich obowiązków przez zarządy spółdzielni, rady nadzorcze i komisje rewizyjne, a jeżeli chodzi o kontrolę zzewnątrz, przez Zw. Rewizyjne i lustratorów.

Trzeba przyznać, że w spółdzielniach rolniczych było pod tym względem wiele braków. — Zarządy często nie pracowały sprawnie, a rady nadzorcze w wielu wypadkach były, jak to się mówi, »malowane«. Kto się podejmie społecznego obowiązku w instytucji, zwłaszcza gdzie jest zbiorowy dorobek, musi go wykonywać z całą odpowiedzialnością — oto jest słuszna zasada, którą wprowadza nowela.

Niejedna spółdzielnia rolnicza, zwłaszcza mleczarska lub rolniczo handlowa, dałaby się nawet w okresie tak ciężkiego — jak obecny, — kryzysu, ocalić i rozwinąć, gdyby zasada większej odpowiedzialności miejscowych działaczy i pracowników spółdzielni, była wcześniej wprowadzona.

Ważnym jest także dla spółdzielni rolniczych przepis, który nakłada na związki rewizyjne obowiązek kontrolowania spółdzielni raz na rok, a nie jak dotychczas — przynajmniej raz na dwa lata. Od tej zasady może być zrobiony wyjątek tylko za zgodą rady spółdzielczej. W praktyce wiejskiej wiemy, że dobrze prowadzona Kasa Stefczyka może nie być kontrolowana co roku przez Związek, natomiast co do spółdzielni, trudniejszych do prowadzenia, a więc mleczarskich i rolniczo handlowych, warunek corocznej rewizji będzie zbawienny w swych skutkach.

Bardzo ważnym punktem jest także odpowiedzialność lustratorów za przedstawienie stanu spółdzielni zgodnie z rzeczywistością. W dotychczasowej praktyce bywało czasami tak, że stan spółdzielni rolniczo handlowej nie był na walnych zgromadzeniach należycie ujawniany, co powodowało potem straty i upadek spółdzielni.

Po wadliwym okresie rozwoju spółdzielczości rolniczej, wskutek olbrzymiego kryzysu gospodarczego i błędów organizacyjnych, — wieś wstępuje obecnie w tej sprawie w nowy etap. Bez spółdzielczości — niema dobrobytu i kultury na wsi. Oto wielka prawda, która powinna przeniknąć do świadomości ogółu wiejskiego.

Zwalczajmy chwasty!

Niejednokrotnie zdarzało mi się spotkać pola, na których właściwie zasianych zbóż, trzebaby się specjalnie doszukiwać, — zato wszelkiego rodzaju chwastów — co niemiara.

Wielka ilość chwastów na polu dowodzi zawsze, że za mało uwagi zwracamy na zapobieganie w pojawianiu się chwastów, gdyż najwłaściwszym sposobem w walce z chwastami jest zapobieganie w ich pojawianiu się. Późniejsza walka z rosnącemi już chwastami, która pociąga za sobą dużo nakładu pracy i kosztów, jest niczem innem, jak tylko wynikiem niedopatrzenia w początkach. — Zadaniem każdego rolnika powinno być zatem starać się, by nie dopuścić do pojawienia się chwastów w jego polu.

Środków do zwalczania chwastów jest kilka, z których najracjonalniejsze pokrótce omówimy.

Pierwszym, i że tak powiem, podstawowym, będzie uregulowanie wilgotności przez drenowanie lub osuszanie przy pomocy rowów. Mógłby ktoś powiedzieć, że jest to zbyt kosztowny sposób w walce z chwastami, jednak trzeba wziąć pod uwagę, że melioracyj takich nie przeprowadza się wyłącznie dla celów walki z chwastami — bez melioracyj jednak trudno jest naprawdę prowadzić walkę z chwastami.

Drugim sposobem będzie unikać świadomego wysiewania nasion chwastów, czego dokonuje się niestety, bardzo często. Jeżeli ktoś sieje niedoczyszczonem ziarnem, nie zwraca uwagi na wszelkiego rodzaju plewy — zgoniny, spasa je bydłem, bez uprzedniego zaparzenia lub wreszcie, jeżeli ktoś poślednie zboże bez śrutowania — ten świadomie zasiewa nasiona chwastów. Na czystość zboża, — przeznaczonego do siewu, trzeba zwracać baczną uwagę, o czem zreszą pisałem już dawniej, tak samo pilną uwagę zwrócić należy na plewa i zgoniny spasane bydłem, które, niedojedzone, trzeba składać na kupę kompostową.

Oile w swoim czasie nie zapobiegliśmy pojawieniu się chwastów, to w dalszej walce zasadniczym sposobem będzie bronowanie. Piersza włóka na wiosnę pobudzi chwasty do rozwoju i przy za-

siewach jarych, pod działaniem brony, będą młode chwasty zniszczone. Bronowanie pszenicy i koniczyny wczesną wiosną, w bardzo dużym stopniu przyczynia się do tępienia chwastów. – Tak samo bronowanie jarzyn powinno się odbywać w 3–4 tygodnie po ich zasianiu. Należy jednak unikać bronowania jarzyn na ziemiach lekkich, ponieważ brona, wchodząc głęboko w ziemię, niszczy zasiewy.

Skutecznym sposobem w walce z chwastami jest tak zwane ogławianie, – czyli ścinanie łbów chwastom, przez co zapobiega się ich dojrzeniu. Stosowanie azotniaku i kainitu w walce z ognichą daje rezultaty dodatnie, a najwłaściwszą porą stosowania ich jest wówczas, kiedy ognicha ma najwyżej 4-ry listki.

Zasiewanie roślin szybko i gęsto rosnących, jakiemi są tatarka, gorczyca, mieszanki zbóż i t. p. jest również potężnym środkiem w walce z chwastami.

Przytoczone wyżej sposoby tępienia chwastów będą wówczas skuteczne, oile będą systematycznie stosowane. *J. C. (Rap.)*

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet
W NOWYM SĄCZU.

Walne Zebranie Z. P. O. K. w Nowym Sączu, odbyte dnia 5 kwietnia br., dało całokształt pracy tutejszego Koła. Z. P. O. K. grupuje dla pracy obywatelskiej dość znaczną liczbę kobiet. – Liczba członkiń w ostatnim roku wzrosła ze 130 na 300 członkiń. Praca Związku odbywa się w sekcjach: 1) Opieki nad Matką i Dzieckiem (kieruje p. Lamborowa), 2) Sekcję Oświatową (kieruje p. prof. Budzynowska), 3) Sekcję Wytwórczości (kieruje p. Uhlowa), 4) Sekcję imprez (kieruje p. Tyrałowa), 5) Sekcję Gospodarczą (kier. p. Bukowska Józefa).

Każda z wymienionych sekcyj wykazała w ciągu ostatniego roku wydatne rezultaty swej pracy. Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem zorganizowała i prowadzi dwie ochronki Przedszkola na Załubinczu i w Barakach miejskich dla dzieci, którym oprócz opieki i nauki daje się jeszcze dożywienie. Przedszkola prowadzą siły kwalifikowane, dla dzieci urządza się »Gwiazdkę«, obdarowując je odzieżą i ubuwiem. W wakacje 1933 roku założyła Sekcja świetlicę dla dziewcząt, – które ukończyły szkołę powszechną a nie mają środków na dalsze kształcenie się. Świetlica mieści się w lokalu Związku. Uczestniczki Świetlicy korzystały w roku sprawozdawczym z kursu szycia i kroju, trykotaży i gotowania. Własnemi siłami przy pomocy kierowniczki Świetlicy, pani Filipowiczowej, urządzały poranki i przedstawienia z okazji obchodów państwowych.

Sekcja Wytwórczości propaguje pracę wśród swych członkiń, dla których urządzono kurs hodowli jedwabników. Urządziła Wystawę robót kobiecych w grudniu ub. r., zorganizowała Koło Pracy dla przygotowania pięknych eksponatów na loterję fantową. Sekcja Gospodarcza zawiaduje inwentarzem Z. P. O. K., urządza zebrania klubowe, mając na celu zbliżenie wzajemne członkiń.

Sekcja Imprez stara się o przysporzenie dochodów, organizuje zbiórki, urządziła koncert W. Warmińskiej, odczyty itd.

W ostatnim roku otwarty został sklep spożywczy Z. P. O. K., przy ulicy Jagiellońskiej. Sklep rozwija się pomyślnie. Sprawozdanie skarbniczki Związku p. Rychlikowej, wykazało w dochodach: 16.228·95 zł., w rozchodach 15.776·91 zł., saldo wynosi 452·04 zł. na rok następny.

Po sprawozdaniu Komisji kontrolującej i uchwaleniu absolutorjum dla Skarbniczki i Zarządu, dokonano wyboru nowego Zarządu, który przedstawia się następująco: – p. Lamborowa Karolina, przewodnicząca, członkinie Zarządu pp.: Bałakowa, Budzynowska, Bukowska, Foltyńska, Göttmanowa, Hubrichówna, Jankiewiczówna, Łachowa, Maciakowa, Rychlikowa, Sokołowska Anna, Strzelecka, Tyrałowa, Uchlowa.

Zbiórka urządzona 8 kwietnia b. r. na cele Przedszkola Z. P. O. K. przyniosła 207·40 złotych czystego dochodu. *Referentka prasowa Z. P. O. K. K. HUBRICHÓWNA.*

Związek żydów
uczestników walk o Niepodległość Polski.

W listopadzie ub. r. został założony w Nowym Sączu oddział Związku Żyd., uczestników walk o Niepodległość Polski. Zebranie konstytuacyjne, na którem obecni byli, większa liczba Żyd. oficerów i szeregowych rezerwy. Zebraniu przewodniczył delegat Zarządu Okręgowego Zw. Żyd. kombatantów z Krakowa, obywatel Leon Holzer, por. rez., kawaler orderu Virtuti Militari, oraz ob. Dr. Stanisław Koerbel, ppor. rez. w obecności Przedstawicieli Władz, jak pp.: Dcy 1 psp. pułk. Krudowskiego, delegata Starostwa Dr. Tobiczyka, sekretarza Rady Pow. BBWR. Mgr. Ćwikowskiego, delegata Związku legjonistów oraz pokrewnych organizacyj b. wojskowych. Obecnych zaznajomił delegat Zarządu Okręgowego z ideą Związku oraz statutem, poczem przyjęto następujące rezolucje:

1) Związek Żydów, uczestników walk o Niepodległość Polski, stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski jest wodzem duchowym Związku i oświadcza gotowość dalszej pracy dla dobra Państwa, pod jego rozkazami.

2) Postanawia podejmować dalej świadomą pracę nad rozwojem i potęgą Rzeczypospolitej.

3) Ideę i zasady tej pracy krzewić wśród szerokich mas żydowstwa polskiego.

4) W poczynaniach dążyć do urzeczywistnienia pełnego faktycznego równouprawnienia Żydów polskich.

5) W sprawach ogólno państwowych stać w jednym szeregu z bratniemi organizacjami polskiemi i z niemi też razem w chwilach potrzeby dziejowej solidarnie występować.

6) Związek piętnuje tendencje krzewienia wśród społeczeństwa polskiego nienawiści rasowej, narodowościowej lub wyznaniowej, jako czyn antypaństwowy i zwalczać będzie antysemityzm we wszelkich jego przejawach.

7) W pracy pokojowej dla utrwalenia ideałów Związku, skierować wysiłki w myśl rozkazów Budowniczego Polski Odrodzonej, I. Marszałka Polski, dla szerzenia haseł świadomej pracy obywatelskiej wśród młodzieży żydowskiej.

Następnie wybrano prezydjum w składzie następującym: Dr. Stanisław Koerbel, prezes, zast. prezesa Dr. Marjan Mohr. Członkowie Zarządu: Dr. Jakób Mendler, Dr. D. Hochhauser, Izrael Kilik i Maks Überreich.

Zaznaczyć należy, że inicjatorem (organizatorem) tegoż Związku był ob. I. Kilik, który włożył dużo pracy nad powstaniem tego Związku na terenie Nowego Sącza. Związek posiada już własną świetlicę w Rynku, Nr. 15, I. p.

Onegdaj wygłosił referat dla członków Związku, Prezes Dr. Körbel, pt. »Nowa konstytucja Rzeczypospolitej«. – Dnia 19 marca br. uczczono w ten sposób imieniny Marszałka Piłsudskiego, że odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Związku Żyd. kombatantów, – otwarcia dokonał osobiście pan Starosta Dr. M. Łach, w obecności przedstawicieli Władz cywilnych i wojskowych oraz przy udziale obywateli miasta Nowego Sącza. – Przemawiali: Starosta Dr. Maciej Łach oraz Prezes Oddziału Związku Dr. Stanisław Körbel, który złożył panu Staroście raport, jako Prezesowi powiat. Federacji Obrońców Ojczyzny, następnie odbyła się wspólna fotografja.

SZKARADEK ROMAN.

40-ta rocznica
wielkiego pożaru miasta Nowego Sącza.

Było to we wtorek, dnia 17 kwietnia 1894 roku, piętnaście minut przed godziną dwunastą w południe. Na rynku nowosądeckim panował wielki gwar. Ruch targowy dochodził do najwyższego punktu. Długotrwała pogoda ściągnęła włościan z najdalszych stron. Z ożywieniem, jedni sprzedawali swe plony, drudzy kupowali różne towary.

Zbiedzone zimą oblicza ludzi, — rozweselały się w ciepłych promieniach wiosennego słońca. Stary, sędziwy ratusz, dźwigający trzeci wiek na swych barkach, królował z wielką powagą nad całym rynkiem. Pod kasztanami okalającemi go, panował największy gwar. — Tam właśnie, sprzedawano wówczas nabiał. Zdawało się, że tego pogodnego nastroju, nic nie zdoła zmącić. Wtem zerwał się południowo zachodni wicher huraganowy. Z głuchym hukiem wpadł na rynek między tłumy ludzi, sypiąc w oczy kurzawą, zrywając i unosząc ze sobą daszki kramów. Dziwny lęk ogarnął ludzi, przeczuwających nieszczęście.

Nagle z domu parterowego przy ulicy Kościuszki (Dziś Dunajewskiego) obok poczty, wybuchły kłęby dymu. Słupy ognia szybko objęły budynek pocztowy i sąsiednie domy w kierunku rynku. Z ust ludzi wyrwał się okrzyk przerażenia. »Poczta pali się«! »Ratucie«! — Ciągle wzmagający się huraganowy wiatr, rozrywał pałące się dachy i przenosił płonące głownie na gontowe dachy ratusza i domów zachodniej, północnej i wschodniej części rynku. — Dachy gontowe, wyprażone długą posuchą, paliły się jak pochodnie. Na rynku powstało niedające się opisać zamieszanie. Z okien domów i sklepów wyrzucano na rynek i ulice rzeczy, meble i towary, które niestety potem spłonęły.

Nagromadzeni ludzie ze swym dobytkiem, furami i końmi, chcieli się jaknajprędzej wydostać z pierścienia ognistego — W największym popłochu uciekali z miasta we wszystkich kierunkach, zamykając ruch na ulicach i utrudniając akcję ratowniczą.

Miejscowe straże pożarne, miejska, ochotnicza i kolejowa nie zdołały zlokalizować pożaru, wskutek wielkiego ogromu i braku wody, którą musiano przywozić z Dunajca i Kamienicy. Burmistrz miasta Dr. Slawik, za pośrednictwem kolejowego urzędu ruchu, — gdyż poczta zupełnie spaliła się, wysłał telegramy do większych miast Galicji zachodniej z prośbą o ratunek.

Wkrótce przybyły Straże pożarne ze Starego Sącza, Limanowej, Tymbarku, Grybowa i Zagorzan. — O godzinie 1 popoł, płomienie ognia objęły zbór ewangelicki i domy przy ulicy Pijarskiej i Kazimierza. Koło godziny drugiej, wichura do tego stopnia znowu się podniosła, tak, że pałące się części dachów przerzuciła na przedmieście Przetakówkę, podpalając folwark Miczyńskich, oraz odległy o 3 kilometry dwór w Zabełczu, Gustawa Romera (dziś O. O. Jezuitów), który również spłonął zupełnie. Następnie ogień zaczął obejmować ulicę Krakowską (dziś Piotra Skargi), gimnazjum, mieszczące się w budynku klasztornym od ulicy i dalsze domy w kierunku północnym. Na szczęście o godzinie piątej po południu, nadzwyczajnym pociągiem ratunkowym, — przyjechała Straż pożarna z Krakowa w pełnym pogotowiu, z beczkowozami napełnionemi wodą i zaprzężonemi w konie, pod komendą kapitana Marynowskiego i brandmistrza Stempińskiego. Razem ze Strażą przybył Oddział Krakowskiego Tow. Ratunkowego, pod kierownictwem Dr. Banneta. Nieco później za Strażą krakowską przyjechały nadzwyczajnemi pociągami Straże z Bochni, — Wieliczki, Tarnowa, Suchej, Makowa, Jordanowa i Mszany Dolnej.

Przybyłe Straże energicznie zabrały się do obrony miasta, szczególnie nie dopuściły do przeniesienia się pożaru na południową i południowo-zachodnią część miasta. Straż krakowska objęła obronę kościoła Św. Ducha, O. O. Jezuitów oraz północnej części rynku. Obronę kościoła farnego i nowej plebanji objęli od samego wybuchu pożaru, dzielni pracownicy warsztatów kolejowych w Nowym Sączu ze swą Strażą pożarną. Obydwie wieże i dach kościoła farnego gęsto obstawili swymi ludźmi, którzy ciągle zalewali padające iskry na drewniane wiązania wież i strychu kościelnego. Dzielnie broniła straż krakowska kościoła św. Ducha, jednak wieża i dach na niem spłonęły, mimo, że były pokryte blachą. Płomienie już dosięgały organów, które wnet ugasiła Straż krakowska i nie dopuściła ognia do wnętrza kościoła.

Widziałem, jak ogniste języki ognia wydostały się z okien wieży i spiralnemi pierścieniami obejmowały wieżę od dołu do góry. Nie trwało to długo Wieża po chwili runęła na ziemię. — Nagle kierunek wiatru zmienił się na zachodni i przerzucił ogień na ulicę

WIEŚCI Z PODHALA.

MYSTKÓW.

Dnia 15 kwietnia br. przy współudziale ponad 100 osób odbyło się u nas zebranie, – na które przybył p. Bodziony. Zebranie zagaiła kierowniczka szkoły p. Zofja Świebocka, którą wybrano na przewodniczącą, na sekretarkę jednogłośnie powołano p. Kulinowską Zofję, nauczycielkę.

Przewodnicząca udzieliła głosu prelegentowi p. Bodzionemu. P. prelegent jasno i dokładnie przedstawił położenie gospodarcze ogólno - światowe. Z kolei przeszedł p. Prelegent do omówienia sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce. – Po przemówieniu wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos Stanisław Poręba, Piotr Basiaga i inni.

P. prelegent jasno i wyczerpująco odpowiedział na wszystkie poruszane kwestje. – Z kolei zabrał głos p. Basiaga Piotr, mówiąc, iż na skutek przemówienia i wyjaśnień pana prelegenta Bodzionego, rzuca hasło: »Odnówmy życie na naszej wsi«, następnie p. Basiaga stawia wniosek założenia kółka rolniczego. Przewodnicząca zebrania stawia wniosek pod głosowanie. Jednogłośnie uchwalono w najbliższej przyszłości założyć kółko rolnicze.

MOSTKI.

Przed duchowemi oczyma »Związkowej Zielonej Gromady«, chce coś napisać do ciebie kochany Głosie. W kole Zw. Młodzieży Lud. w Mostkach praca wre w całem tego słowa znaczeniu, a to pod opieką tak wielce dbającego i kochającego naszego p. Bolesława Kosińskiego, kierown. szkoły, który trzyma naszą organizację w gorącym uścisku.

Miło jest stwierdzić rezultaty własnej, wytężonej pracy, gdy się ma poparcie ze strony starszego społeczeństwa, ale trudno jest, stawiać pierwsze kroki na polu oświatowem gołemi rękami, a do tego mając jeszcze przeciwników w ideowej pracy.

Naszą pracą od samego założenia Koła jest borykanie się z trudnościami różnorodnemi.

Dnia 8 kwietnia br. odegraliśmy przedstawienie teatralne przy wypełnionej po brzegi sali, pod tytułem »Zemsta cygana«. Scena pięknie udekorowana motywami ludowemi, – zgromadziła oprócz Kołowców z Moszczenicy, poważnych gości ze Starego Sącza. Dowodem dobrze odegranej sztuki były huczne oklaski. Nie mogę pominąć, aby nie złożyć podziękowania tak wielce dbającej o nasz amatorki teatr ludowy, reżyserce p. Julji Setlakówej ze Starego Sącza.

Musimy jeszcze wspomnieć, że na błękicie nieba mostkowskiego pojawiły się chmurki plotek i nienawiści, tkane na krosnach naiwności maluczkich. Chmurki te rosły, olbrzymiały, aż uderzyły piorunem... Deszcz grubych plotek, podjudzań, począł rzęsiście lać i tworzyć kałuże i bagienka. Od lat niepamiętnych nie było w naszej wiosce takiej burzy. A to wszystko przez kilku miejscowych – niezdrowych politycznie, polityków. A cóż na to Koło? Energicznem słowem odpowiedziało po trzykroć: »Panie Boże odpuść im, bo niewiedzą co czynią«, gdyż nie kłótnią, lecz wspólną miłością dojdziemy do silnej polskiej wsi ludowej.

Tak przetrwaliśmy w naszej pracy organizacyjnej różne rzeczy w 11-miesięcznej pracy, przeżyliśmy różne chwile a jednak wyszliśmy z każdej opresji zwycięsko, tembardziej dzisiaj, kiedy w swych szeregach posiadamy ludzi wyrobionych prawdziwie, weteranów i pionierów kołowych, których z raz obranej pracy organizacyjnej nikt nie potrafi zwieść na manowce, którzy wiedzą czem są Koła Młodzieży Ludowej w życiu wiejskiem, i że nie zastąpią ich nam żadne inne organizacje. W raz obranej wybranej organizacji chcemy pracować dla dobra Ojczyzny i na pożytek Zielonej Gromady.

I. G.

Głos artystyczno-literacki.

Wspaniały nabytek dla Zamku królewskiego w Nowym Sączu. Z inicjatywy kustorza p. Romana Szkaradka, prawdziwie ruchliwego członka odbudowy zamku i utworzenia muzeum ziemi sądeckiej uzyskało nasze Muzeum wspaniały exponat we formie ogromnego obrazu, pędzla młodego a obiecującego artysty malarza Walczyńskiego; obraz ten przedstawia wjazd Marszałka, podówczas brygadjera Józefa Piłsudskiego, w r. 1914 do N. Sącza.

Obraz ujęty perspektywicznie, pierwszorzędnie, rzut światła wskazuje na prawdziwe znawstwo operowania trudnymi kolorami jasnymi. Grupa widzów ma ruch i życie – nie mowiąc, o samej głównej Postaci, może nieco bryłowej i rzutowej; ale wiernej! Rynek nowosądecki dobry!

Wdzięczność należy się młodemu artyście, twórcy dzieła historycznej wartości.

Klemens.

Kościelną i zachodnią część ulicy św. Ducha, podchodząc strumieniami pod kościół farny, podpalając starą plebanję, były starodawny ratusz sądecki z XV. wieku, wznoszący się na samym południowo-zachodnim narożniku, obecnego ogrodu plebańskiego, naprzeciw wieży północnej. — Płomienie ognia, wydostające się z dachu starej plebanji oraz przenoszone z ulicy Kościelnej i św. Ducha, obejmowały kościół farny od strony północnej i zachodniej, grożąc mu zniszczeniem. — Ale odważni kolejarze nowosądeccy z narażeniem życia, otoczeni płomieniami i chmurami duszącego dumy, bronili kościoła i nowej plebanji.

Słychać było tylko rozkazy komendanta Straży p. Winklera, łomot toporów, szum wody i syczenie ognia. Setki kolejarzy, — umieszczonych na wieżach od szczytu do dołu oraz na stromym dachu kościoła zalewało ogień. Blisko przez godzinę odpierali bohaterskie ataki strasznej pożogi. Przybyły im z pomocą nowy kierunek wiatru, zwrócił płomienie ognia na północną część miasta. Kościół farny, nowa plebanja i całe Załubincze ocalało, — gdż kościół jak gdyby forteca, — powstrzymywał pożar od przeniesienia na wschodnie dzielnice miasta. Koło godziny szóstej wieczorem, ogień przetrawił grube sklepienie piwnic w domu Herbsta i dostał się do składów spirytusu i okowity. W następnych domach zapaliły się składy benzyny i nafty. Nastąpiły silne detonacje pękających beczek. Lawa ognia ogarnęła całą ulicę Kazimierza. Podniecony ogień łatwopalnemi materjałami, zniszczył prawie doszczętnie cały rynek, ratusz, północną część miasta, zbór ewangelicki, kościół, klasztor i młyn OO. Jezuitów. Strasznie wyglądał pożar miasta w nocy. Morze płomieni ognia wznosiło się do góry. Niebo jak daleko tylko człowiek sięgnął oczyma, było pokryte krwawą łuną, na tle której gwiazdy wyglądały jak palące się pochodnie.

Następnego dnia, tj. 18 kwietnia, koło godziny 5 rano siła ognia zmniejszyła się. Ogień został zlokalizowany. Przez trzy dni dopalały się domy, objęte pożarem. Straszne było żniwo pożogi miasta N. Sącza. Spaliło się 150 domów. Szkoda wyrządzona pożarem wynosiła do pół miljona złotych reńskich, t. j. około miljon złotych polskich. — Przy pożarze zginął jeden człowiek pod gruzami walącego się domu. Krakowskie Pogotowie ratunkowe niosło ofiarną pomoc strażakom i kolejarzom, którzy przy obronie kościoła farnego, zostali ranni i poparzeni Ogółem zostało poparzonych przeszło 100 osób. Ciężko ranny został p. Jan Zięba, zastępca a późniejszy Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Sączu, mieszkający obecnie przy ulicy Sienkiewicza. Tłumiąc pożar w ul. Kościelnej, którego płomienie przenosiły się na kościół farny, — huraganem został zepchnięty z domu piętrowego na bruk ulicy, doznając ciężkich obrażeń. Nieprzytomnego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. — Po pożarze, z pięknego miasta pozostały zgliszcza i ruiny.

Zorganizowany we Lwowie Komitet ratunkowy dla pogorzelców miasta Nowego Sącza, zaopatrzył ich w odzież i żywność. Setki baraków i namiotów około miasta postawiono dla biednych pogorzelców. Miasto przy pomocy finansowej całego kraju po kilku latach zupełnie odbudowało się.

KRONIKA.

Zmiana na stanowisku dowódcy 1. P. S. P. Dotychczasowy dowódca 1. P. S. P. w N. Sączu, p. Płk. Krudowski Zygmunt odszedł do dyspozycji Dcy D. O. K., na jego miejsce został mianowany Płk. dypl. Aleksandrowicz, który objął już urzędowanie.

Komendant Pow. Z. S. Tadeusz Komerek został powołany na kilkomiesięczny kurs do Warszawy. W sprawach dotyczących Z. S., zastępuje go obecnie Mgr. Gałaś.

Tydzień L. O. P. P. Jak corocznie, tak i w tym roku od dnia 10–17 majo br. urządzony będzie w całej Polsce tydzień LOPP-u. W związku z urządzeniem tego tygodnia, odbyło się w N. Sączu dnia 15 bm. obywatelskie zebranie w sali Ratusza. Na zebraniu powyższem wybrano Komitet obyw. na czele którego stanął p. Dr. Garbusiński, Prezes Sądu Okręgowego, a ponadto ustalono program tygodnia, polecając szczegółowe przygotowanie i techniczne wykonanie tygodnia LOPP-u utworzonym w tym celu sekcjom Komitetu.

Podziękowanie. Zarząd »Żłóbka w N. Sączu składa JWielmożnemu Panu Dr. Bernardowi Stafferowi najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowanie swego honorarjum za leczenie dzieci w »Żłóbku« – w kwocie 100 zł., na cele tej humanitarnej instytucji.

Dodatkowy kredyt na pożyczki budowlane. Nowy Sącz otrzymał z Banku Gosp. Kraj. dodatkowo 40.000 zł. z »funduszu rozbudowy miast«, na pożyczki budowlane. Zgłoszenia przyjmuje Oddział techniczny Zarządu miejskiego, względnie Komitet Rozbudowy Miasta w terminie do 25 kwietnia b. r. Z kredytu tego, tak jak dotyczczas, korzystać mogą w pierwszym rzędzie ci, – którzy mają domy na wykończeniu.

Doroczne Walne Zebranie Członków Radjoklubu w Nowym Sączu odbędzie się we czwartek. dnia 26-go kwietnia br. o godzinie 18-tej w lokalu Czytelni Mieszczańskiej (ul. Jagiellońska), z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) Sprawozdanie Przewodnicząc. z działalności Klubu w sezonie 1933/34, 3) Sprawozdanie skarbnika, 4) Sprawozdanie i wniosek Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór nowych członków Wydziału, 6) Wybór nowych członków Komisji Rewizyjnej, 7) Wnioski i interpelacje. – W razie braku kompletu następne Walne zebranie odbędzie się tegosamego dnia o godzinie 18·30, bez względu na komplet.

Dnia 15 kwietnia br. o godzinie 11-ej w lokalu własnym przy ulicy Długosza 47, odbyło się Zebranie Informacyjne wszystkich członków Koła Grodzkiego Związku Rezerwistów, na którem Zarząd w pełnym składzie, pod przewodnictwem prezesa p. Twardowskiego Ignacego, złożył sprawozdanie kasowe i administracyjne z dotychczasowej działalności. – Ponadto zawiadomiono członków o utworzeniu własnej drużyny ratowniczej, stojącej do dyspozycji Polskiego Czerwonego Krzyża w N. Sączu. – Zebrani uchwalili utworzyć sekcję sportową w łonie Koła dla członków Związku. Zebranie zakończono dyskusją i przemówieniem Prezesa Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów.

Kurs pożarniczy w St. Sączu. Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych w N. Sączu organizuje w Starym Sączu w czasie od dnia 23 do 29 kwietnia br. kurs pożarniczy dla kandydatów na podoficerów straży pożarnych. Na kurs zgłosiło się 20 kandydatów z 9 straży pożarnych. Otwarcie kursu nastąpi w dniu 23-go kwietnia przez Prezesa Zarządu Powiatu Dr. W. Tobiczyka.

Informacyjny kurs obrony przeciwgazowo-lotniczej. W dniu 10 kwietnia br. został zakończony 16-godzinny kurs informacyjny obrony przeciwgazowo-lotniczej, zorganizowany przez Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych w Nowym Kurs ukończyło 16 Naczelników Straży Pożarnych z powiatu nowosądeckiego.

Walne Zgromadzenie Ochotniczej straży pożarnej w Nowym Sączu, odbędzie się w dniu 22 kwietnia b. r. o godzinie 16-tej w sali posiedzeń Magistratu. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności, wybory nowego Zarządu i sprawy bieżące.

Kurs kapelmistrzowski. Jak co roku i w bieżącym, odbędzie się urządzony przez Szkołę Muzyczną im. St. Moniuszki w Kielcach, Kościuszki 3, już ósmy z rzędu sześciotygodniowy, wakacyjny kurs kapelmistrzowski, obejmujący całokształt nauki, niezbędnej dla prowadzenia orkiestr. A więc prócz nauk elementarnych jak zasad, solfeżu, historji, gruntownej nauki harmonji, instrumentoznawstwa, orkiestrację i dyrygowanie teoretyczne i praktycznie. Po ukończeniu nauk składanie egzaminu dyplomowego. Wpisy znacznie zniżone. Wiadomości przesyła Sekretarjat Szkoły, Wydział Kapelmistrzowski, po przesłaniu życiorysu przez kandydata.

Kino Wiedza wyświetla film p. t. »Klub gentelmanów«. W roli głównej Clive Brook.

Kronika sportowa.

ŻKS. Makkabi (N. Sącz) – WKS. 1 psp. 7:0 (2:0). Zawody towarzyskie rozegrane na boisku 1. P. S. P., stały na niskim poziomie. Bramki strzelili Krupa 2, Łukasik 2, Lennik 1, Popłatek 1, Maj 1. Sędziował dobrze p. Firliciński.

Strzelecki KS. (N. Sącz) – **KS. KPW. Sandecja 0:3 (0:1).** Zawody o mistrzostwo klasy »B«, rozegrane na boisku 1 P. S. P. Od samego początku gry Sandecja ma przewagę i już w 15 min. zdobywa bramkę przez Kopacza. Po pauzie uzyskuje dalsze 2 bramki przez Grzędzielskiego. – Strzelecki KS. chwilami atakuje bramkę Sandecji, lecz wszystko rozbija się o doskonałą obronę Sandecji W Strzeleckim KS. najlepsi: obrońca Hruby i lewy łącznik Leśniak. W Sandecji Iwański, Grzędzielski, Rogalski i Witowski, Sędziował p. Unger z Tarnowa, który niezdecydowanemi rozstrzygnięciami krzywdził obie drużyny.

W niedzielę, tj. 15 bm. staraniem podokręgu lekkoatletycznego, – odbył się wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo podokręgu K. O. Z. L. A. Start i meta były na stadjonie K. P. W. Mistrzostwo podokręgu KOZLA. zdobył Raczek Józef. (K. P. W. Nowy Sącz), przebiegając 4000 m. w 13 minutach 40 sekundach, drugie miejsce zajął Kotarski Stanisław (KPW. Nowy Sącz), trzecie Urbanik Stanisław (Zw. Strzelecki Nowy Sącz).

Zawody o mistrzostwo klasy »B« między KS. KPW. Sandecja a S. K. S. Tarnovia odbędą się w niedzielę dnia 22 bm. na stadjonie K. P. W. W tym samym dniu zawody Strzelecki KS. a 16 p. p. Tarnów. *MK.*

Z działalności P. W. i W. F.

O rozpowszechnienie P. O. S. Miejski Komitet PW. i WF., wzgl. sekcja Państwowej Odznaki Sportowej tegoż Komitetu, przystąpiła do akcji nad rozpowszechnianiem POS-u, na terenie naszego miasta. Idzie głównie o niestowarzyszonych, którzy dotąd mieli trudności w zdobywaniu odznaki. W tym celu zaangażowano instruktorów, oraz zakupiono potrzebny sprzęt a w najbliższym czasie ogłoszone zostaną godziny, w których każdy bez żadnej opłaty będzie mógł przejść zaprawę na boisku Miejskiego Komitetu PW. WF. (Jordanówka) pod kierownictwem fachowego instruktora oraz zgłosić się do próby – przeprowadzanej przez upoważnionych z ramienia Powiatowego Komitetu PW. i WF. delegatów.

Poradnia lekarska Miejskiego Komitetu PW. i WF. Staraniem Komitetu otwartą zostanie w najbliższych dniach poradnia lekarska dla sportowców w Magistracie. W poradni przeprowadzane będą obowiązkowe badania sportowców przed zawodami oraz kandydatów do prób do POS-u. Zakupione już zostały niezbędne przyrządy dla badania zdolności fizycznej. Kierownikiem poradni z ramienia Miejskiego Komitetu PW. i WF. jest Dr. H. Herbst.

Obwieszczenia licytacyj.

I. Km. 442|34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu, rew. I., na mocy art. 602 kpc. zawiadamia, że w dniu 30 kwietnia br. o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się:

1) z kredensu ciemnego oszklonego, 2) szafy bibljotecznej ciemnej o 3 drzwiach oszklonej, 3) biurka dębowego, 4) kanapki rozkładanej, 5) kilimu dużego, jasnego, 6) fortepianu marki »Wirtha«, 7) radja 3 lampowego z głośnikiem, 8) lampy elektrycznej stołowej, 9) 2 lichtarzy srebrnych, pojedynczych, 10) 1 lichtarza srebrnego o 5-ciu świecach, 11) 1 zegara ściennego o 2-ch wagach, 12) 1 dywanu na podłogę, 13) 1 bujaka (krzesło), 14) 1 dywanu smyrneńskiego, 15) 1 kilimu na fortepjanie, 16) szafy bibljotecznej, 17) kanapy, 18) 1 kilimu dużego, 19) 1 gobelinu dużego w ramach pozłacanych, 20) 1 toalety z lustrem, 21) 1 kanapy, 22) 1 kilimu dużego, 23) 2 szaf z lustrem, białych — na zaspokojenie wierzytelności Marji Lubich z Bielska i innych. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik.

Wybory do Rady Miejskiej w Muszynie.

W poprzednim okresie wyborczym, tj. w grudniu ub. r. dokonano na terenie naszego powiatu wyborów do rad miejskich w Nowym Sączu, Grybowie, Krynicy, Starym Sączu i Piwnicznej. W miastach tych z wyjątkiem Nowego Sącza, ukonstytuowały się już nowe Zarządy miast. – Ponieważ Muszyna została uznana jako miasto – dopiero w ubiegłym miesiącu, wobec tego zarządzono tam wybory na dzień 27 maja br. W związku z zarządzeniem wyborów, poczyniono w Muszynie pewne przygotowania.

Pieniądz nie jest wszystkiem

w Teatrze Tow. Dramatycznego w dniu 10. IV. br.

Sztuka nawskroś aktualna z problemem bardzo żywotnym, a to brakiem posad dla ludzi wykształconych z jednej strony, a sławą i znaczeniem ludzi wysportowanych z drugiej — znalazło się u nas na deskach teatru. — Oryginalnie ujęta, dająca nam obraz życia mieszkańców domu czynszowego w większem mieście, komedja ta jest właściwie historją dwojga młodych ludzi, z których ona jest absolwentką filozofji.. pokojówką, a on — u szczytu sławy asem footbalowym, »który w krótkich gatkach ugania się za piłką.. za 200 zł. miesięcznie«...*) a pozatem jest elektromechanikiem. Ona dostaje miejsce pokojówki u właścicielki domu za posrednictwem p. Bergera, który ma na partnerze kantor stręczenia służby domowej, a który się znał z jej ojcem lekarzem, który mu leczył kamienie żółciowe. Za moment poznaje się Marja z Poldzią kucharką, wręcza p. Lili Binder książeczkę służbową, którą jej p. Berger wystawił. Mąż p. Lili, p. Binder (czwarty z rzędu mąż) »prywatyzuje, t. zn. żyje z majątku swojej żony«. Pani Lilla wyjeżdża — a Marja (mimo zakusów jej pana), przywiązawszy się do prymitywnego Karola, daje mu lekcje historji, geografji, obcych wyrazów i.. form towarzyskich (n. p jak się je pstrągi). Kontrast upodobań: on jeździł po miastach (Londyn, Paryż, Ateny), ale zna tylko.. knajpy, stadjony — ona marzy o wyjeździe za granicę w celu kontemplowania się architekturą, sztuką i jej zabytkami. Wplecione są do komedji liczne wesołe epizody, jak np. rozmowa p. Lille z Marjettą, grajkowie-akademicy, eksmisja inżyniera, scena z rozentuzjowanemi malcami etc

Marja odchodzi od p. Binderów, ponieważ p. Berger znalaz jej posadę profesora w pensjonacie (»zasłużył na buziaczka«), mimo scen między p. Lilli a jej mężem i aferą z książeczką służbową notorycznej złodziejki, przyczem Karol broni »narzeczonej« z satucję wyjaśnia p. Berger, dyplomem Marji. Przeproszenia, pożegnanie z panią i Poldzią... Marja odchodzi... »Pieniądz nie jest wszystkiem.., bo serce i charakter to grunt«! Spotkają się w sobotę z Karolem, bo Karol jedzie właśnie na mecz tam, — gdzie się Marja przeniosła.

To byłby główny zrąb komedji, przepojonej wprost zdrowym, beztroskim humorem sytuacyjnym i bogactwem typów komicznych. Nic też dziwnego, że publiczność była porwana, a ciągłe oklaski — najlepiej świadczyły, że gra naszych aktorów, stała na odpowiednim poziomie.

Marja w interpretacji p. Jadwigi Pajor-Buczerowej bardzo dobra, Karol, footbalista (Artur Buczer) w najwyższym stopniu naturalny i swobodny, p. Lilli (p. Z. Chwalibogowa), Marjetta (p. Janina Iwańska) z niezbyt naturalnym wyrazem i inżynier Podolec, grany przez p. Myczkowskiego K, poprawni, — p. Berger w interpretacji p. Barbackiego Wit. bardzo dobry. — Dozorca (p. Lessak Z.) dobry, czasami tylko niezrozumiały nie przez swoje »verstanden«, ale przez fajkę w ustach. Poldzia, kucharka w interpretacji p. Marji Trembeckiej, zasługuje na specjalne wyróżnienie — kapitalna, porywająca publiczność swą naturalnością »kuchara«! Emilja, Klosia, Czesia, trzy młódki, przesadnie paradjowane typki, postawione znośnie. Misko II. (Barbacki Leon) słaby, zato komornik (p. Kassube Łucjan) bardzo swobodny, żebraczka (p. Wójcikówna L.) dobra i dwaj najmłodsi Szczepek i Olek wcale dobrzy, słuchający z uwielbieniem opowiadania, jakto p. Karol »zawalił goale«. — Role statystów (akademicy-grajkowie i policjanci) dobrze obsadzone, były hucznie oklaskiwane.

Kwintesencją tego wszystkiego niech będzie jedno zdanie, że mimo kolosalnych trudności technicznych, jakie wystawienie tej sztuki wymagało, Towarzystwo Dramatyczne wystawiło ją pierwszorzędnie. (Widząc tę sztukę w Krakowie, cyłem pewny, że wystawienie jej np. w Sączu, będzie ze względów technicznych wprost niemożliwe). Podnieść należy z całem uznaniem pełnię pracy reżysera p. Barbackiego B. i podziękować mu, — że dał publiczności nowosądeckiej możność zobaczenia takiej sztuki, w takiej obsadzie.

Wystawiona w Krakowie w Teatrze miejskim, osiągnęła ta komedja pokaźną liczbę przedstawień (blisko 30) przy wypełnionej widowni.

Według inscenizacji w Teatrze Słowackiego, rzecz dzieje się współcześnie w Wiedniu, nasza interpretacja (»Raz, dwa, trzy« i złote polskie) wskazywałyby na miksto polskie. — W Krakowie scenę z grajkami wykorzystano świetnie, bo oto inżynier (art. Pągowski) rzuca papierek bez monety i zdziwionemu grajkowi powiada »pieniądz nie jest wszystko«, bo taki tytuł miała ta komedja w Krakowie. — U nas Karol rzuca inżynierowi monetę, by ten ją rzucił grajkom, przyczem słowa nikły wśród burzy oklasków, jaką dostali grajkowie i ich harmonja za wspaniały akompanjament (u. b. w Krakowie na harmonji nie grano).

Te kilka słów, — jako »głos na stronie« dla tych, którzy byli i dla mających zamiar iść, skreślił

ANTONI SITEK.

*) W cudzysłowach cytaty z komedji.

Recenzję niniejszą umieszczam ze względu na krańcowo rozbieżne zdanie, z recenzją drukowaną w numerze 16-tym »Głosu Podhala«. Red.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu.